

Dorota Sula

Muzeum Gross-Rosen w Rogoźnicy

Kościół katolicki na Ukrainie w latach 1921–1939

Po rewolucji lutowej i obaleniu caratu w życiu mieszkańców byłego Imperium Rosyjskiego zaszły spore zmiany. Wielu z tych, którzy mieli nadzieję na poprawę swojego losu dość szybko przeżyło rozczarowanie. Władze bolszewickie opanowując Ukrainę wprowadzały na jej terenie dekret Rady Komisarzy Ludowych z 23 stycznia 1918 r. o oddzieleniu kościoła od państwa oraz oparte na tym dekrete ustawodawstwo wyznaniowe. Konsekwencją tego było dążenie do całkowitego wyeliminowania Kościoła z życia państwowego i zamknięcia go w ciasnych ramach prywatnej organizacji. Pozbawiono go przy tym wszelkich materialnych podstaw egzystencji. Zakazano nauczania religii we wszystkich zakładach publicznych i szkołach. Zezwolono jedynie na prywatne nauczanie religii, ale jednocześnie zakazano nauczania dzieci i młodzieży do lat 18 w domach przez rodziców, gdyby miało to się odbywać w grupie większej niż troje. Ponadto zakazano działalności wszystkich organizacji katolickich, a osoby duchowne pozbawiono praw wyborczych¹.

Mieszkańcom Ukrainy kolejne ciężkie doświadczenia przyniósł konflikt polsko-bolszewicki. W pierwszych miesiącach 1919 r. na zachodniej Ukrainie doszło do masowych aresztowań i mordów ludności polskiej i żydowskiej. W Lityniu, Kupielu, Ostropolu, Lubarze i Kuźminie miały miejsce pogromy ludności polskiej i żydowskiej. Najokrutniejszy był w Płoskirowie (obecnie Chmielnicki), gdzie mordowano dorosłych, młodzież i dzieci. Świadkowie

¹ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Warszawie 1918–1939 (dalej: MSZ), sygn. 10184, s. 100; M. Iwanow, *Pierwszy naród ukarany. Polacy w Związku Radzieckim 1921–1939*, Warszawa-Wrocław 1991, s. 270; J.M. Kupczak, *Polacy na Ukrainie w latach 1921–1939*, Wrocław 1994, s. 263.

mówią o rzezi, chociaż do nikogo nie strzelano². Na temat dramatycznej sytuacji zabrał głos biskup diecezji łucko-żytomierskiej Ignacy Dub-Dubowski. W liście pasterskim z 20 stycznia 1919 r. skierowanym do wiernych, pisał:

Ze wszystkich krańców Naszych ukochanych Diecezji otrzymujemy prawdziwie hiobowe wieści: tam świątynie sprofanowane lub zniszczone, tam kapłani znieważani, więzieni, bici, wypędzeni ze swoich kościołów; gdzie indziej czcigodni starcy, słabe i chore niewiasty, nadzieja i pociecha nasza – młodzież, a nawet niewinne dzieci polegli od zbrodniczego miecza lub z głodu pomarli³.

Natomiast ks. Konstanty Żukiewicz, przeor konwentu ojców dominikanów wspomina:

Dzicz hajdamacko-bolszewicka [...], bo inaczej ich nazwać nie można, rozhulała się na dobre. Wciąż nowe, codzienne internowania, że mężczyzny i młodzieńców nigdzie nie zobaczysz. Ucisk największy w połowie kwietnia 1919 r. [...]. Wtedy to pod nahażkami ginęli Polacy i wtedy dokonał się ów straszny mord w Złoczowie [...]⁴.

Na niektórych księży represje spadały kilkakrotnie. Na przykład ks. Nosalewski w 1919 r. za każdym razem, gdy oddziały Armii Czerwonej zajmowały Płoskirow, trafiał do aresztu. Pierwszy raz jako zakładnik, za drugim razem został oskarżony o głoszenie kazań o charakterze kontrewolucyjnym. Wychodził na wolność dzięki interwencji parafian⁵.

W połowie maja 1919 r. wojska polskie podjęły akcję zaczepną na Ukrainie i w ciągu dwóch miesięcy opanowały całą Galicję Wschodnią aż po rzekę Zbrucz. Polska wkraczała wraz z Petlu-

² Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Dział Rękopisów, sygn. 15337/II. Bronisław Nietyksza, *Nadzieje, złudzenia i rzeczywistość. Wspomnienia z lat 1912–1939*, s. 110.

³ Cyt. za M. Piela, *Duchowieństwo w walce o granicę wschodnią*, „Wrocławskie Studia Wschodnie” 1998, nr 2, s. 70.

⁴ *Okupacje 1914–1920*, „Karta” 1991, nr 3, s. 70.

⁵ W. Rosowski, *Dzieje rzymskokatolickiej diecezji kamienieckiej w latach 1918–1941*, Lublin 2008, s. 179.

ra, a raczej wprowadzała go, co dawało nadzieję na przywrócenie ładu. Jednak wkrótce okazało się, że były one przedwczesne. Tym razem na ludność ukraińską spadły represje: dochodziło do masowych aresztowań, powszechne były egzekucje. Z więźniami obchodzono się w barbarzyński sposób. Aresztowano duchownych i rabowano dobra kościelne⁶. Z prośbą o uwolnienie ponad stu księży grekokatolickich zwrócił się 26 czerwca 1919 r. do Naczelnika metropolita lwowski Andrzej Szeptycki⁷. Po raz kolejny więc wojna niosła spustoszenie wszystkim stronom biorącym w niej udział.

Sytuacja stawała się coraz bardziej skomplikowana w miesiącach letnich 1920 r., gdy bolszewicy ponownie pojawili się na Kresach. Rzesze ludności zamieszkujące te ziemie zaczęły uciekać przed posuwającym się wrogiem. W pierwszych dniach sierpnia wśród ludności przybywającej do Warszawy z Kresów była duża grupa księży: około 30 kleryków i 40 księży z diecezji łucko-żytomierskiej, około 30 księży z diecezji kamieniecko-podolskiej i 20 z mińskiej. Wszyscy oni uciekając w pośpiechu przed wrogiem, zostawili cały swój dobytek⁸. Natomiast ci, którzy zostali lub wrócili późną jesienią 1920 r. jeszcze bardziej byli narażeni na szykany i prześladowania ze strony bolszewików, jak np. ksiądz Lubczyński, który dwukrotnie przebywał w więzieniu w Hajsyniu i Tulczyńcu pod zarzutem kontrrewolucji⁹.

Bolszewicy na opanowanych terenach Ukrainy rozpoczęli niszczenie struktury organizacji kościelnych. Zabierali kosztowności z kościołów, cerkwi i synagog na rzecz pomocy głodującym w guberniach nadwołżańskich i południa Ukrainy. W działaniach tych okazali się pomocni polscy komuniści skupieni w agendach Polskiego Biura na Ukrainie¹⁰.

Rozpoczęte 17 sierpnia 1920 r. w Mińsku rokowania polsko-rosyjskie doprowadziły do podpisania 18 marca 1921 r. w Rydze

⁶ C. Miłosz, *Wyprawa w dwudziestolecie*, Kraków 1999, s. 89–103.

⁷ *Ibidem*, s. 104–106.

⁸ *O pomoc dla księży uchodźców*, „Gazeta Warszawska”, nr 212 z 5 VIII 1920 r., s. 2.

⁹ W. Rosowski, op. cit., s.179.

¹⁰ J.M. Kupczak, op. cit.,s. 262.

traktatu pokojowego. Wyniki ustaleń w kwestii przebiegu granicy znalazły się w artykule II traktatu ryskiego. Po stronie rosyjskiej pozostawiono rozległe obszary ziem Białorusi i Ukrainy, na których występował znaczny odsetek ludności polskiej.

Wydawało się, że traktat ryski pozostawiał dość dużą swobodę ludności polskiej mieszkającej na Ukrainie. W artykule VII znalazł się zapis stanowiący, iż:

Obie układające się strony zobowiązują się nawzajem nie mieszać się bezpośrednio ani pośrednio do spraw ustroju i życia Kościoła oraz związków wyznaniowych, znajdujących się na terytorium strony drugiej. Kościoły i stowarzyszenia religijne, do których należą osoby narodowości polskiej w Rosji, Ukrainie i Białorusi, mają prawo, w granicach prawodawstwa wewnętrznego, samodzielnie urządzać swoje wewnętrzne życie kościelne [...]»¹¹.

Jednak sformułowanie mówiące o urządzeniu swojego wewnętrznego życia kościelnego w granicach prawodawstwa wewnętrznego nie pozostawiało złudzeń. Prawo wewnętrzne uznano za nadrzędne w stosunku do umowy międzynarodowej, o czym wkrótce Polacy pozostawieni za ryską granicą mieli się przekonać. Biskup kamieniecki Piotr Mańkowski w liście skierowanym do premiera Wincentego Witosa 23 kwietnia 1921 r. napisał:

Czy fakty takie jak: aresztowanie w kościele ks. Sadowskiego w Gródku na Podolu w Niedzielę Wielkanocną, strzelanie do tłumu, wreszcie wypuszczenie księdza na wolność z powodu groźnej postawy kilkudziesięcioletniej ludności [...]; jak ucieczka ks. Balickiego z Kupina z powodu ostrzeżenia go, iż ma być aresztowany i za-aresztowanie w zamian za niego kilkunastu parafian i trzymanie ich w więzieniu do kilku tygodni, jak: ukrywanie się z konieczności ks. Liniewiczza z Zalesieczy, by ująć prześladowaniu, dają możliwość spokojnego pobytu i normalnej pracy pod rządami bolszewickimi? [...] Czy ciągłe aresztowania bez podania nawet przyczyn, rewizje, grabieże, szykany na każdym kroku, dają jaką taką rękojmię

¹¹ AAN, Ambasada RP w Londynie [1916] 1919–1945, sygn. 854. Rozejm i traktat ryski, s. 44.

*możliwych warunków życia. [...] Daremnie szukam w traktacie wzmianki o zwrocie Kościołowi i osobom prywatnym ich mienia*¹².

Wielu Polaków, którzy w wyniku traktatu ryskiego zostali po drugiej stronie granicy, skorzystało z możliwości repatriacji do Polski. Jednak dla znacznej części decyzja o opuszczeniu ojcowizny była niemożliwa do podjęcia.

Na odbytej w listopadzie 1921 r. ogólnorosyjskiej konferencji komunistów-Polaków przekazano zebrane informacje dotyczące ludności polskiej. Według przedstawicieli: 8 Polbiur Ukrainy mieszkały tam 642 tysiące Polaków (inne dane – 681 500)¹³. Jednak wydaje się, że powyższe liczby były mocno zaniżone. W 1925 r. krakowski dziennik *Czas* podawał, że najbardziej zwarłą masę tworzą Polacy we wschodniokresowych połaciach byłej Rzeczypospolitej, Białoruś i Ukraina skupiają przeszło 1 000 000 ludności polskiej. Gubernia podolska 294 254, wołyńska – 173 624, kijowska – 155 545, inne gubernie ukraińskie 73 000¹⁴.

W 1921 r. Watykan próbując porozumieć się z bolszewikami, zgodził się by granice diecezji dostosować do granicy państwowej między Polską a USSR zgodnie z ustaloną w traktacie ryskim. Żytomierska część diecezji łucko-żytomierskiej, pozostająca w granicach USRS liczyła 350 000 katolików, około 60 księży i 107 kościołów. Ordynariuszem diecezji łuckiej i żytomierskiej był w latach 1916–1925 przebywający od 1920 r. w Polsce bp Ignacy Dub-Dubowski. W jego imieniu do 1925 r. diecezją żytomierską zarządzał rezydujący w Kijowie ks. Teofil Skalski. Diecezja kamieniecka, obejmująca tereny południowo-zachodniej Ukrainy, liczyła 300 000 katolików, 40 księży i 110 kościołów. Do 1926 r. obowiązki ordynariusza diecezji kamienieckiej pełnił biskup Piotr Mańkowski, który od 1920 r. przebywał w Polsce i rezydował w Buczaczu. Również on zarządzał swoją diecezją poprzez wikariuszy generalnych. Stolica Apostolska przeprowadziła także reor-

¹² P. Mańkowski, *Pamiętniki*, Warszawa 2000, s. 367.

¹³ I.I. Kostiuszko, *Polskoje nacjonalnoje mienszinstwo w SSSR (1920-e gody)*, Moskwa 2001, s. 10.

¹⁴ „*Czas*”, nr 103 z 4 V 1925 r., s. 4.

ganizację diecezji tyraspolskiej obejmującej Powołże, południową Ukrainę z Odessą i Republika Tatarską. Teren diecezji zamieszkiwało ponad 300 000 katolików, wśród których pracowało około 120 księży w 140 kościołach. Ordynariuszem diecezji tyraspolskiej w latach 1904–1919 był biskup Josef Kessler, przebywający od 1919 r. w Niemczech. Z jego upoważnienia do 1926 r. poszczególnymi obszarami diecezji zarządzali wikariusze generalni, m.in. ks. prałat Józef Kruszyński¹⁵.

Według danych Polskiego Komitetu Wykonawczego na Rusi z 17 czerwca 1922 r. na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie pracowało 108 księży obrządku łacińskiego, a wiernych było 694 374. Natomiast w lutym 1923 r. polski konsul w Charkowie w piśmie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych pisał o 128 księżach – Polakach, spośród których 112 pracowało na Ukrainie prawobrzeżnej, a 16 na lewobrzeżnej i na Krymie¹⁶.

Nie sposób określić na ile powyższe liczby odzwierciedlały stan faktyczny. Zapewne łatwiej było ustalić liczbę duchownych niż wiernych. Prawdopodobnie z biegiem lat liczba katolików, albo osób przyznających się na Ukrainie do katolicyzmu malała. Inną kwestią są statystyki partyjno-państwowe, co do rzetelności których można mieć spore wątpliwości. Według danych Ludowego Komisarjatu Spraw Wewnętrznych Ukrainy (NKWD), który zajmował się sprawami wspólnot wyznaniowych, w 1925 r. istniały 332 wspólnoty obrządku rzymskokatolickiego liczące łącznie 118 265 osób. Najwięcej wspólnot (104) i zarazem wiernych (33 752) było w guberni podolskiej i wołyńskiej – 65 wspólnot i 21 102 wiernych. Na trzecim miejscu plasowała się gubernia kijowska z odpowiednio – 51 i 19 029. Wiernymi opiekowało się 85 księży. Ponadto w spisie ujęto 30 zakrystianów 11 organistów¹⁷.

O wiele większą liczbę katolików NKWD wykazało 1 stycznia 1928 r., bowiem w 292 wspólnotach było 168 310 wiernych. Róż-

¹⁵ M. Mróz, *W kręgu dyplomacji watykańskiej. Rosja, Polska, Ukraina w dyplomacji watykańskiej w latach 1917–1926*, Toruń 2004, s. 227.

¹⁶ H. Stroński, *Skazany na milczeniu. Kościół rzymskokatolicki na Ukrainie radzieckiej w latach 1920–1930*, „Więź” 1996, nr 10, s. 101.

¹⁷ Ibidem, s. 100–101.

nica nie była znacząca, ale więcej było kobiet – 87 153 niż mężczyzn – 81 158. Zbadano również narodowość katolików. Dominującą grupą byli oczywiście Polacy (166 628 osób) skupieni w 284 wspólnotach. Oprócz nich było pięć wspólnot niemieckich – 1510 wiernych (855 kobiet i 656 mężczyzn), dwie ukraińskie liczące 122 wiernych (55 kobiet i 67 mężczyzn) oraz jedna francuska z 50 wiernymi (45 kobiet i 5 mężczyzn). W stosunku do spisu z 1925 r. widoczny jest spadek liczby księży, gdyż według danych z 1928 r. było ich 70¹⁸.

Rozwój wydarzeń dość szybko pokazał, iż zapisy traktatu ryskiego nie były przestrzegane zarówno przez władze Rosji jak i Ukrainy. W myśl wyznawanego przez partię komunistyczną hasła, iż *religia – to opium dla ludu* podjęto walkę zarówno z katolicyzmem jak i prawosławiem. Kościoła katolickiego obawiano się szczególnie, gdyż widziano w nim potężną organizację międzynarodową, związaną z mocarstwami kapitalistycznymi, głoszącą idee przeciwne programowi wszechświatowej rewolucji. Istotnym argumentem przeciw katolicyzmowi, była okoliczność, że przeważająca większość katolików w ZSRS to element nie rosyjski, który *ciąży do burżuazyjnych krajów ościennych*¹⁹. Upowszechniono więc postanowienia kodeksu karnego, które w artykułach 119–125 zawierały ostre sankcje; wyroki więzienia, ciężkich robót, pozbawienia praw obywatelskich, aż do kary śmierci np. za wyzyскиwanie tzw. *Przesądów religijnych mas w celach obalenia władzy robotniczo-włościańskiej lub podżegania do sprzeciwiania się jej ustawom i rozporządzeniom*²⁰.

Za skuteczną formę walki z kościołem uznano represje wobec duchowieństwa. Pod adresem polskich księży pojawiały się często zarzuty o działalność antypaństwową, o wywiad polityczno-wojskowy na rzecz Polski, który miał wspomagać dążenia do wewnętrznej i zewnętrznej kontrrewolucji.

2 maja 1921 r. w Kijowie aresztowano księdza Teofila Skalskiego, proboszcza parafii św. Aleksandra, którego w ten sposób

¹⁸ Ibidem, s. 101.

¹⁹ AAN, MSZ, sygn. 10184, s. 196–197.

²⁰ J.M. Kupczak, op. cit., s. 266.

chciano zmusić do wydania spisów inwentarza, mających ułatwić konfiskatę kościelnych sreber. Przed trafieniem do aresztu udało mu się skontaktować z prezesami Polskiej Misji Repatriacyjnej i Optacyjnej²¹, co wspomina następująco:

Odwoływanie się moje w chwili tego aresztowania do opieki Misji Polskiej opierało się na przekonaniu, że pewien paragraf Umowy Ryskiej mnie cokolwiek obroni, w nim bowiem rząd sowiecki zobowiązał się wobec rządu polskiego zapewnić poszanowanie praw Kościoła Katolickiego, jego instytucji, jego mienia i praw duchowieństwa²².

W 1921 r. rozpoczęły się kradzieże w kościołach. Były one jeszcze sporadyczne, ale stanowiły zapowiedź wielkiej akcji. O ograbieniu kościoła w Uszomierzu w nocy z 1 na 2 listopada 1921 r. jego proboszcz ks. Zygmunt Chmielnicki napisał:

[...] zacząłem przyglądać się szkodom. Kielich i puszki pozostały, tylko walały się na podłodze. W ornatach również wielkiej straty nie było. Zginęły jedynie wszystkie szaty koloru czerwonego. [...] Za to bielizna zabrana została prawie wszystka. Zostaliśmy bez alb, obrusów i komż²³.

Podstawą do przeprowadzenia konfiskat w kościołach i cerkwiach był dekret z 26 lutego 1922 r. Zabrane przedmioty sakralne i kosztowności kościelne miały być przekazane Centralnemu Komitetowi Pomgołu (Pomocy Głodującym). Władze traktowały konfiskatę jako przejęcie swojej własności, chwilowo pozostającej

²¹ Ekspozytura Repatriacyjna w Kijowie została zorganizowana w drugiej połowie września 1921 r. Kierował nią znany działacz inż. Adam Roszkowski. Natomiast specjalna Delegacja do spraw Opcji na czele z M. Soroką powstała w Kijowie 7 października 1921 r. Vide: J. J. Bruski, *Między prometeizmem a Realpolitik. II Rzeczpospolita wobec Ukrainy Sowieckiej 1921–1926*, Kraków 2010, s. 89–90.

²² T. Skalski, *Terror i cierpienie: Kościół katolicki na Ukrainie 1900–1932*, Lublin 1995, s. 220, 222.

²³ Z. Chmielnicki, *Kartki wspomnień*, oprac. M. Dębowska, Biały Dunajec-Ostróg 2010, s. 68.

w upaństwowionych cerkwiach i kościołach²⁴. Konfiskata mienia, które było wspólnym dorobkiem wielu pokoleń dla wiernych było dramatem. Toteż niejednokrotnie próbowali bronić tego dobytku, np. w Kamieńcu Podolskim na wieść o zamierzonej 18 kwietnia 1922 r. rekwizycji w katedrze, zebrano tam około 600 osób. Ludność rozpedzono przy użyciu broni. Nastąpiły masowe aresztowania, m.in. zatrzymano wówczas ks. Antoniego Niedzielskiego. Poprzez aresztowania duchownych uderzano w Kościół i w wiernych. Rozpoczęto serię procesów sądowych katolickich księży, oskarżając ich o kontrrewolucję. W Kamieńcu Podolskim Trybunał Rewolucyjny 2 września 1922 r. wydał wyroki śmierci na pięciu księżych. Starania wiernych sprawiły, że wyroki zamieniono na kary więzienia²⁵. We wrześniu 1922 r. w Kamieńcu Podolskim doszło do kolejnych aresztowań, spośród zatrzymanych rozstrzelano 27 osób, które pochowano we wspólnej mogile. Ostre represje dotknęły księży i ich parafian w Jarmolińcach i Doraźni (powiat płoskirowski), Śnitkowie i Humanowcach (powiat lityński) i Brańlowie²⁶.

Księża byli też niemal nieustannie śledzeni. Gdy na początku 1923 r. w kościele w Berdyczowie ks. W. Ginoff rozpoczął nauczanie religii około 300 dzieci, niebawem pojawili się wysłannicy Państwowego Zarządu Politycznego (GPU) z ostrym zakazem prowadzenia zajęć. Inny duchowny – karmelita o. Bronisław z berdyczowskiego kościoła mariackiego był wzywany do tyraspolskiego GPU po serii kazań wygłoszonych na Podolu²⁷.

Rozbicie społeczności katolickiej i kościoła zamierzano uzyskać kilkoma sposobami. Przede wszystkim przystąpiono do organizowania w kościołach grup wiernych, które skupiłyby się na krytyce życia kulturalnego i politycznego w poszczególnych parafiach, oraz dyskredytowaniu porządku prawnego i wielu zjawisk występujących w kościele. Ponadto przeprowadzono odpowiednią agita-

²⁴ R. Dzwonkowski, *Kościół katolicki w ZSRR 1917–1939. Zarys historii*, Lublin 1997, s. 129.

²⁵ Ibidem, s. 137–138, 144.

²⁶ *Z Ukrainy sowieckiej*, „Dziennik Wołyński”, nr 129 z 26 IX 1922, s. 2.

²⁷ J.M. Kupczak, op. cit., s. 268.

cję przeciwko kierowaniu przez Polaków miejscowymi kościołami. Wykorzystując już powstałe grupy wpajano katolikom, że polityka duchowieństwa polskiego jest powiązana z interesami Polski,

w wyniku czego stale będzie narzucać miejscowej ludności katolickiej swoje antyradzieckie zapatrywania. Dlatego należy zmobilizować masy ludności polskiej przeciwko szkodliwej opiece polskiego (zagranicznego) duchowieństwa, a co za tym idzie i rządu polskiego²⁸.

Z czasem przyjęto dosyć wymyślną strategię, a mianowicie wierzono, że nakłonienie księży do współpracy może przynieść największe owoce. Używano więc w tym celu przeróżnych, najczęściej drastycznych metod. Szczególną uwagę poświęcano dobrym kapłanom, cieszącym się wśród wiernych szacunkiem i dużym autorytetem. Liczono, że skompromitowanie autorytetów złamie morale i wiarę wierzących. Głośną stała się sprawa księdza Andrzeja Fedukowicza. Młodzież uważała go za swego przywódcę. Cieszył się również dużym szacunkiem wśród ludności żydowskiej²⁹. Był ponoć odważnym kapłanem, manifestował wręcz przywiązanie do wiary i Kościoła katolickiego, bo chciał by bolszewicy mieli świadomość porażki w walce z kościołem. Taka postawa musiała wyzwolić we wrogu nienawiść i agresję. Po raz pierwszy ksiądz Fedukowicz został aresztowany 4 listopada 1923 r. w Żytomierzu. Razem z nim aresztowano wikarego parafii żytomierskiej, ks. Kotwickiego. Mniej więcej w tym samym czasie w różnych miejscach Ukrainy aresztowano wielu księży, m.in. ks. Słowińskiego – proboszcza Romanowa, ks. Chmielnickiego – proboszcza z Uszomierza, ks. Słowikowskiego – proboszcza ze Zdobysza. Wszystkim zarzucono działalność polityczno-wywiadowczą na rzecz Polski. Ksiądz Fedukowicz w więzieniu przebywał 7 tygodni. Pobyt w więzieniu jak i *specjalne bolszewickie badania* jakim został poddany zrujnowały jego siły fizyczne i moralne. W nocy

²⁸ *Polacy na Ukrainie. Zbiór dokumentów. Cz. 1: lata 1917–1939, t. II, red. S. Stępień, Przemyśl 1999, s. 81–82.*

²⁹ *Мѣщанинъ за полскоść, „Gazeta Warszawska”, nr 70 z 11 III 1925, s.1.*

z 9 na 10 maja 1924 r. żytomierskie GPU aresztowało około 30 Polaków, mieszkańców Żytomierza. Wśród aresztowanych znaleźli się trzej księża: Józef Ulanicki, Jan Kotwicki i Fedukowicz. Aresztowani zostali poddani wnikliwemu śledztwu, którego celem było wydobyć zeznań potwierdzających istnienie stałej organizacji, współpracującej z *sąsiednim wrogiem mocarstwem*³⁰. W więzieniu żytomierskim ks. Fedukowicz przebywał prawdopodobnie do 1 października 1924 r. W tym czasie poddawano go różnym torturom, m.in. zmuszano go do stania przez całą noc. W pierwszych dniach października ks. Fedukowicz został przewieziony do więzienia w Charkowie. Tam ponoć za cenę wolności zgodził się podpisać list do papieża Piusa XI. Niewykluczone, że list został zredagowany przez GPU³¹, a 10 listopada 1924 r. opublikowany na łamach *Charkowskiego Komunisty*. W liście przedstawiono niepomysłną sytuację Kościoła katolickiego w ZSRS, jako konsekwencję wrogiego stosunku kleru do władzy sowieckiej oraz prowadzonej przezeń akcji wywiadowczej na rzecz ościennego państwa. Księża aresztowani są jedynie za działalność szpiegowską i polityczną, do której przyznał się też sam Fedukowicz. Powyższy list stał się pierwowzorem uzyskiwania przez władze policyjne samorzutnych *oświadczeń* ze strony księży katolickich i otworzył dość długą listę złamanych księży³². 16 listopada 1924 r. ks. Fedukowicz opuścił charkowskie więzienie. Był załamany psychicznie i 4 marca 1925 r. popełnił samobójstwo – oblał się benzyną i podpalił. Mimo podjętych prób nie udało się go uratować. Bolszewicy ingerowali nawet w przebieg uroczystości pogrzebowych³³.

Podobnie rozpracowany został także greckokatolicki ksiądz Nikołaj Tołstoj. W liście otwartym do papieża, opublikowanym w prasie, żalił się na polonizowanie księży unickich i na działal-

³⁰ AAN, MSZ. Sekretariat Delegacji RP w Komisji Mieszanej ds. Repatriacji z Rosji w Moskwie; sygn. 12674, Tajne archiwum. Teczka nr 3. Wymiana personalna, s. 13–14.

³¹ AAN, MSZ, sygn. 6770, ZSRR. Fundusze..., op. cit., s. 170.

³² AAN, MSZ, sygn. 10184, s. 119–120.

³³ D. Sula, *Sprawa księdza Andrzeja Fedukowicza*, „Sprawy Wschodnie”. Czasopismo Instytutu Wschodniego Uniwersytetu im. A. Mickiewicza 2004, z. 2–3, s. 213–217.

ność kontrrewolucyjną polskich księży. Ostatecznie w 1929 r. wyrzekł się stanu kapłańskiego. W 1937 r. został uwięziony, a w następnym roku w Kijowie rozstrzelany³⁴.

Autorem innego listu był ks. Kazimierz Nanowski, proboszcz parafii Tarnoruda i Zawalijki w diecezji kamienieckiej. W piśmie skierowanym do nuncjusza apostolskiego w Warszawie, dowodził, że w konstytucji sowieckiej nie ma ani jednego artykułu, który pozbawiałby księży prawa spełniania obowiązków duszpasterskich, a ludność katolicką ograniczał w jakichkolwiek prawach. Odpowiedzialnością za nieporozumienia obarczał rząd polski. List ukazał się w prasie sowieckiej 22 marca 1925 r. Z informacji MSZ wynikało, że za całą sprawą stało GPU, a ks. Nanowski podpisał ten list pod groźbą powtórnego uwięzienia. Dokument wykorzystywały do propagandy antyreligijnej władze partyjne na Podolu³⁵.

Duchownym, którego nie udało się do końca złamać był ojciec Makary Karowiec. 6 sierpnia 1924 r. napisał on do prokuratury generalnej w Charkowie skargę na działania pracowników służby bezpieczeństwa w Mohylowie Podolskim, gdzie przetrzymywano go w GPU. *Terrorem i groźbami* pisał ten kapłan *zmusili mnie do podpisania zobowiązania o informowaniu ich o kościele katolickim*. Dopiero po tym został wypuszczony z więzienia. Jednak, gdy wciąż nachodziło go GPU ostro zaproteutował przeciwko temu, oświadczając, że

*przymuszanie go do szpiclowania nie godzi się z nauką Kościoła katolickiego. Oznajmił też, że nie chce być donosicielem i tajnym agentem*³⁶.

6 marca 1925 r. aresztowano księdza Kazimierza Sokołowskiego z diecezji tyraspolskiej. Oskarżono go o działalność szpiegowską na rzecz Polski. W czasie kilkumiesięcznego pobytu w więzieniu GPU w Winnicy został doprowadzony do zupełnego rozstroju

³⁴ *Polacy na Ukrainie...*, Cz. 1: lata 1917–1939, t. II..., s. 83, 86.

³⁵ W. Rosowski, op. cit., s. 184–185.

³⁶ *Ibidem*, s. 183.

nerwowego. Wówczas podsunęto mu czystą kartkę, zmuszając do złożenia podpisu. Później na kartce pojawiła się jego prośba o przyjęcie do szeregu tajnych współpracowników. Po wyjściu z więzienia i odzyskaniu równowagi i sił zwrócił się do prokuratora okręgowego i naczelnika GPU w Winnicy z prośbą o anulowanie wymuszonego podania. Podkreślił, że nigdy nie miał zamiaru być tajnym agentem, bowiem jest to sprzeczne z jego osobistymi przekonaniem jako kapłana. Ks. Kazimierz Sokołowski 13 sierpnia 1926 r. został skazany na 3 lata łagrów i wysłany na Sołówki³⁷.

W czerwcu 1926 r. w Kijowie aresztowano księdza Teofila Skalskiego. Oskarżono go o próbę oderwania Prawobrzeżnej Ukrainy i włączenia jej do Polski. Po niemal dwóch latach śledztwa przeniesiono go z Kijowa do Moskwy. Proces ten miał nie tylko skompromitować całe polskie duchowieństwo na Ukrainie, ale również konsula generalnego RP w Charkowie, Konstantego Skrzyńskiego. Nadzieje władz sowieckich, że proces ks. Skalskiego potwierdzi powtarzaną wciąż tezę o antysowieckiej i politycznej robocie duchowieństwa polskiego w ZSRS, zawiodły, gdyż oskarżonego nie udało się złamać. Ostatecznie ks. Skalskiego skazano na 10 lat więzienia³⁸.

Od 1923 r. administrator apostolski w Charkowie ksiądz Wincenty Ilgin miał *stałego bolszewickiego anioła stróża*, który mieszkał z nim. Jak wspomina:

*czatował nie tylko na mnie, ale i na parafian bywających u mnie. W ciągu tych lat stale doznawałem przykrości i nieprzyjemności ze strony władz miejskich*³⁹.

W styczniu 1926 r. ks. Ilgin musiał podpisać zobowiązanie, zgodnie z którym nie mógł opuścić miasta bez porozumienia z władzami. Przed jego aresztowaniem, co nastąpiło 26 października 1926 r., GPU wzywało na przesłuchania parafian. Jedni wracali po kilku godzinach, innych aresztowano. Ks. Ilginowi postawiono

³⁷ Ibidem.

³⁸ R. Dzwonkowski, op. cit., s. 168–169.

³⁹ W. Ilgin, *Wspomnienia kapłana z Sołówek*, Lublin 2006, s. 22.

11 zarzutów, jednym z nich było głoszenie kazań kontrrewolucyjnych. Przypomniano mu wygłoszenie kazania przed odjazdem do wyzwolonej Polski, na Litwę i Łotwę, dla 10 000 wygnańców. Wyrażał wówczas radość z odzyskania przez Polskę wolności i zachęcał do wyjazdu z Rosji. Poza tym organizował zebrania chóru kościelnego i rady parafialnej, które również miały kontrrewolucyjny charakter. Został skazany na 3 lata ścisłej izolacji na Sołówkach⁴⁰.

Niewątpliwie za sukces uznawano przypadki księży, których doprowadzono do *zrzeczenia się* święceń kapłańskich. Na początku 1927 r. ksiądz J. Perkowycz odstąpił od katolicyzmu. W swoim oświadczeniu napisał, iż

po 25 latach pracy ostatecznie zrozumiałem [...], że wiara nie jest dobrą drogą i nie służy państwu, a wprost przeciwnie – jedynie szkodzi i przynosi korzyść gnębiicielom⁴¹.

W pisanym w styczniu 1926 r. raporcie kierownika konsulatu generalnego w Charkowie czytamy:

Obecnie czynione są starania kupienia kleru, szantażowania poszczególnych księży, popierania wszelkich czynników, które by mogły doprowadzić do zdemoralizowania i rozłożenia kościoła katolickiego od wewnątrz. Pokłócenie pomiędzy sobą, a potem pozabawienie powagi i autorytetu, jako całości, jest celem obecnej metody postępowania rządu sowieckiego do katolickiego kleru⁴².

Działania te przyniosły pewne efekty. Uciekając się do szantażu i przekupstwa udało się pozyskać do współpracy kilku duchownych. Skutecznym sposobem walki z kościołem stał się ucisk fiskalny. Wiernych, którzy zgodnie z sowieckim prawem byli jedynie dzierżawcami *budynków kultu* obciążano bardzo wysokimi opłatami. Wierni mieli coraz większe trudności z regulowaniem tych obciążeń. Według szefa konsulatu w Charkowie pod wzglę-

⁴⁰ Ibidem, s. 19, 35, 37–39, 42–43, 55.

⁴¹ Cyt. za H. Stroński, op. cit., s. 105.

⁴² Cyt. za J. J. Bruski, op. cit., s. 200.

dem wysokości podatków kościoły zrównano z kinami⁴³.

Jak wiele wysiłku w walkę z religią katolicką wkładali komunistyczni działacze i urzędnicy różnych szczebli świadczy informacja Komisji Gubernialnej do spraw mniejszości narodowych przy Gubernialnym Komitecie Wykonawczym. Według tejże komisji sytuacja na dzień 1 kwietnia 1925 r. przedstawiała się następująco:

[...] W 104 kościołach i kaplicach na Podolu – 49 księży ogłupia ludność polską, do czego w znacznej mierze przyczyniają się również kółka religijne. Ponieważ nie dysponujemy wystarczającą ilością kadry antyreligijnej, pozostaje nam jedynie podważanie autorytetu duchowieństwa w oczach wiernych przy pomocy, pozostającego w naszym posiadaniu, bogatego materiału dowodowego, dotyczącej kontrrewolucyjnej oraz kryminalnej działalności księży⁴⁴.

Ponadto przyznano, że wspomniany materiał dowodowy wykorzystywano już na pozapartyjnych konferencjach chłopskich. Jak wiadomo trudno walczyć z czymś nierozpoznanym, stąd zapewne konkluzja, iż walka z kółkami religijnymi będzie możliwa tylko po ich legalizacji i obowiązkowej rejestracji w odpowiednich instytucjach⁴⁵.

Zorganizowaną kampanię antyreligijną prowadzili również działacze polbiur. Bołączką polskich komunistów była nieumiejętność dotarcia do szczególnie zacofanej polskiej ludności wiejskiej, stąd też chęć uderzenia w Kościół katolicki, który niezmiennie był autorytetem dla polskiej ludności⁴⁶. Do ośmieszania i krytyki zarówno duchownych jak i wiernych wykorzystano polskojęzyczna prasę komunistyczną. Prawie w każdym numerze można było znaleźć opatrzone karykaturą artykuły o charakterze antyreligijnym. O ich tonie może świadczyć notatka zamieszczona na łamach polskiej gazety młodzieżowej, ukazującej się w Kijowie.

Mocno, widać, siedzi jeszcze Pan Jezus w głowie naszego wieśniaka

⁴³ Ibidem, s. 200.

⁴⁴ *Polacy na Ukrainie...*, Cz. 1..., t. III, Przemysł 2001, s. 52.

⁴⁵ Ibidem.

⁴⁶ J. J. Bruski, op. cit., s. 199.

ka, a w szczególności wieśniaczki. Nic dziwnego, iż stare dewotki, jak pieski liżą łapy księży i matpie obrazy, ale młodzież, nasza kwitnąca młodzież, na wielki żal i wstyd, jeszcze i dotychczas idzie na łańcuszku u tych czarnych kruków⁴⁷.

Na łamach prasy coraz częściej pojawiały się artykuły ukazujące księży katolickich jako szpiegów Watykanu i burżuazyjnej Polski. Z opublikowanego tekstu w ukazującym się w Kijowie polskojęzycznym piśmie *Sierp* z 28 lutego 1930 r. czytelnik dowiedział się, że:

Kościół i kler katolicki jest jednym z najzaciętszych wrogów rewolucji październikowej, Związku Radzieckiego i socjalizmu w ogóle. Pod przewodnictwem kierownika kontrrewolucji katolickiej papieża i jego pomniejszych pomocników w Polsce, każdy polski ksiądz katolicki w ZSRR, korzystając z nieograniczonej swobody religijnej i przykrywając się pozorami działalności religijnej, staje się zajadłym propagandystą obalonego kapitalizmu, agentem międzynarodowej burżuazji polskiej, a każdy kościół – placówką burżuazyjnej Polski, policji i defensywy⁴⁸.

Od 1 stycznia 1927 r. w Związku Sowieckim zaczął obowiązywać nowy Kodeks Karny z osławionym art. 58, opisującym wszystkie możliwe przestępstwa kontrrewolucyjne i dającym nieograniczone możliwości oskarżeń⁴⁹.

Nieustanne ataki na kościół katolicki i duchowieństwo wciąż nie przynosiły pożądanych efektów. Wreszcie kościół został oskarżony o spowalnianie tempa kolektywizacji oraz o zniechęcanie ludności polskiej do wstępowania do kołchozów. Władza komunistyczna uważała, że duchowieństwo katolickie wykorzystuje tajemnice spowiedzi, by zniechęcić chłopów do kolektywizacji. W styczniu 1930 r. w Szepietówce na plenum okręgowym komitetu partii zaznaczono, że to *kułacy, religijne organizacje i inne elemen-*

⁴⁷ Cyt. za H. Strońskim, op. cit., s. 106.

⁴⁸ Cyt. za R. Dzwonkowski, *Represje wobec duchowieństwa katolickiego w ZSRR 1918–1939*, [w:] *Skazani jako Szpiegzy Watykanu*, red. R. Dzwonkowski, Ząbki 1998, s. 32.

⁴⁹ R. Dzwonkowski, *Kościół katolicki...*, s. 164.

ty kontrrewolucyjne prowadzą przeciwko kolektywizacji szaloną walkę i chcą ją zerwać. Głównym narzędziem tej walki w polskich wsiach była religia. Wymieniono wsie Horodniawka, Trisky, Słobodka, Krasifowska, Burtyn, gdzie klerykałom udało się uwieść za sobą na pewien czas mniej świadomą część biedoty i średniaków, [...] zagarnąć władzę w swoje ręce [...] i [...] wypaczyć linię klasową⁵⁰.

Do walki z kościołem wykorzystywano niemal każdą sytuację, czego przykładem może być m.in. sprawa hreczańska. W polskiej wsi Hreczany (niedaleko Proskurowa) w 1928 r. spaliła się 7-klasowa szkoła (w przeszłości budynek należał do ziemianina). Sprawą zainteresowano się nawet w Moskwie, skąd przyszyły wskazówki dla polskich komunistów. Stwierdzono, że za podpalenie szkoły odpowiedzialny jest

element kułacki i klerykalny i dlatego też wydarzenie to należy wykorzystać w celu ukazania polskim masom pracującym, czym naprawdę zajmują się tercjarze i tercjarki, tj. iż prowadzą działalność kontrrewolucyjną⁵¹.

Według dokumentów partyjnych w regionie tym działało 20 kółek różańcowych oraz kółka tercjarzy i tercjarek, które liczyły 370 członków. Oskarżenia te umacniano poprzez liczne artykuły prasowe. Zamierzano też przeprowadzić pokazowy proces sądowy. Jednak z braku wystarczających dowodów odstąpiono od tego pomysłu. Sprawa zakończyła się cichym wysłaniem miejscowych aktywistów katolickich oraz ich rodzin do gułagów⁵².

Do kolejnej fali aresztowań księży katolickich doszło w latach 1929–1931. Odbyło się wiele grupowych procesów. We wrześniu 1930 r. w Charkowie w jednym procesie sądzonych było 30 polskich księży, aresztowanych na Ukrainie. Większość otrzymała wyroki śmieci, które zamieniono najczęściej na 10 lat łagrów. Pięć lat później w Odessie odbył się proces kilkunastu księży niemiec-

⁵⁰ H. Stroński, *Represje stalinizmu wobec ludności polskiej na Ukrainie w latach 1929–1939*, Warszawa 1998, s. 74.

⁵¹ H. Stroński, *Skazany na milczenie...*, s. 111.

⁵² Ibidem, s. 112.

kich. Niemal równocześnie, bo w latach 1935–1936 toczyły się procesy grupowe kilkunastu księży polskich i kilkunastu ukraińskich obrządku wschodniego, pracujących w parafiach polskich na Ukrainie. Podstawą oskarżenia była *przynależność do faszystowskiej kontrrewolucyjnej organizacji rzymskokatolickiego i unickiego duchowieństwa na prawobrzeżnej Ukrainie*. Cała seria ostatnich już procesów grupowych polskich księży odbyła się w latach 1937–1938. Ich powodem były oskarżenia o przynależność do Polskiej Organizacji Wojskowej (POW)⁵³.

Aresztowania dotyczyły też wiernych. 15 października 1930 r. aresztowano pracownika stacji kolejowej w Żmierynce Wacława Maliszewskiego, który przed rewolucją był sekretarzem w komitecie budowy kościoła i cieszył się autorytetem wśród parafian. W akcie oskarżenia GPU wskazało na jego *szowinistyczno-klerikalne nastawienie oraz na to, że ofiarował na remont kościoła 10 rubli, a jego dom odwiedzali księża Świderski i Sokołowski*. Za działalność antysowiecką został skazany na 3 lata łagrów. Zmarł w 1931 r. w łagrze na brzegu północnej Dźwiny. O jego śmierci rodzina dowiedziała się dopiero w 1959 r. Liczba tych, którzy z powodu wiary byli prześladowani, a nawet tracili życie nie jest znana. Dość wspomnieć, że tylko z dwóch polskich wiosek Gniwań i Wystawa w latach 30. organa bezpieczeństwa zabrały m.in. z powodów religijnych 124 osoby, z których powróciło jedynie sześciu. Za okazywane przywiązanie do religii deportowano całe rodziny, a do najbardziej powszechnych wyroków należały: 10 lat łagrów i rozstrzelanie. Sposobem na zniszczenie wspólnot i rozproszenie katolików były również deportacje. W latach 1929–1932 wywieziono z Ukrainy na Wschód i Północ 10 000 Polaków⁵⁴.

Jednym z ostatnich akordów walki z religią było niszczenie świątyń. W latach 30. wiele kościołów zburzono lub rozebrano, m.in. w miejscowościach: Satanów, Derażnia, Gródek Podolski, Baranówka, Berezdów, Szepietówka. Inne kościoły przekazywano na cele kulturalne lub gospodarcze. W klasztorze oo. karmelitów w Berdyczowie i katedrze w Kamieńcu Podolskim urządzono muzea ateizmu.

⁵³ R. Dzwonkowski, *Represje wobec...*, s. 40–42.

⁵⁴ H. Stroński, *Represje stalinizmu*, 85–87, 177.

Kościół św. Aleksandra w Kijowie przeznaczono na hotel robotniczy.

Mimo ogromnych środków i możliwości oraz wielkiej determinacji i zaangażowaniu komunistów w niszczenie kościoła katolickiego, ponieśli oni klęskę. Świadczy o tym eksplozja życia religijnego i odrodzenie kościoła jakie dokonało się na Ukrainie po rozpadzie ZSRS.

Kościół katolicki na Ukrainie w latach 1921–1939

(Streszczenie)

Po rewolucji lutowej i obaleniu caratu w życiu mieszkańców byłego Imperium Rosyjskiego zaszły spore zmiany. Bolszewicy na opanowanych terenach Ukrainy rozpoczęli niszczenie struktury organizacji kościelnych. Podpisany 18 marca 1921 r. w Rydze traktat pokojowy zmienił przebieg wschodniej granicy. Po stronie rosyjskiej pozostawiono rozległe obszary ziem Białorusi i Ukrainy, na których występował znaczny odsetek ludności polskiej. Artykuł VII traktatu gwarantował swobodę wyznania i prawo kościoła oraz stowarzyszeń religijnych do urządzania swojego wewnętrznego życia w granicach prawodawstwa wewnętrznego. Dość szybko bolszewicy uznali prawo wewnętrzne za nadrzędne w stosunku do umowy międzynarodowej. W 1921 r. Watykan próbując porozumieć się z bolszewikami, zgodził się by granice diecezji dostosować do granicy państwowej między Polską a USRS zgodnie z ustaloną w traktacie ryskim. W myśl wyznawanego przez partię komunistyczną hasła, iż religia – to opium dla ludu podjęto walkę zarówno z katolicyzmem jak i prawosławiem. Za skuteczną formę walki z kościołem uznano represje wobec duchowieństwa. Jednym z ostatnich akordów walki z religią było niszczenie świątyń. W latach 30. wiele kościołów zburzono lub rozebrano. Mimo wielu działań i zaangażowania komunistów w niszczenie kościoła katolickiego, ponieśli oni klęskę, o czym świadczy odrodzenie kościoła jakie dokonało się na Ukrainie po rozpadzie ZSRR.

Catholic Church in Ukraine from 1921 to 1939

(Summary)

After the February Revolution and the overthrow of the tsarist regime considerable changes occurred in the lives of the inhabitants of the former Russian Empire. The Bolsheviks started to destroy the structures of church organizations within the seized areas of Ukraine. The peace treaty signed on 18th March 1921 in Riga changed the course of the eastern border. Vast areas of land in Belarus and Ukraine characterized by a significant proportion of Polish population stayed on the Russian side. Article VII of the Treaty guaranteed the freedom of religion and the right of the Church and religious associations to be organized in accordance with their internal legislation. Soon the Bolsheviks started to regard the domestic law as superior towards the international agreement. In 1921, the Vatican, trying to communicate with the Bolsheviks, agreed to adjust the boundaries of the diocese to the state border between Poland and the USSR as stated in the Treaty of Riga. According to the Communist Party motto stating that religion is the opium of the people, the fight against both Catholicism and Orthodoxy began. The repressions against clergy were considered as an effective campaign against the Church. One of the last phases of the fight against religion was destruction of temples. In the 1930s many churches were demolished or dismantled. Despite many actions against the Catholic Church and involvement in its destruction the Communists suffered defeat, as evidenced by the revival of the Church that took place in Ukraine after the collapse of the USSR.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych w Warszawie

Ambasada RP w Londynie [1916] 1919–1945

Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu

Dział Rękopisów

Prasa

„Czas” 1925.

„Dziennik Wołyński” 1922.

„Gazeta Warszawska” 1920, 1925.

Literatura

Bruski J. J., *Między prometeizmem a Realpolitik. II Rzeczpospolita wobec Ukrainy Sowieckiej 1921–1926*, Kraków 2010.

Chmielnicki Z., *Kartki wspomnień*, oprac. M. Dębowska, Biały Dunajec-Ostróg 2010.

Dzwonkowski R., *Kościół katolicki w ZSRR 1917–1939. Zarys historii*, Lublin 1997.

Dzwonkowski R., *Represje wobec duchowieństwa katolickiego w ZSRR 1918–1939*, [w:] *Skazani jako Szpiedzy Watykanu*, red. R. Dzwonkowski, Ząbki 1998.

Ilgin W., *Wspomnienia kapłana z Sołówek*, Lublin 2006.

Iwanow M., *Pierwszy naród ukarany. Polacy w Związku Radzieckim 1921–1939*, Warszawa-Wrocław 1991.

Kostiuszko I.I., *Polskoje nacionalnoje mienszinstwo w SSSR (1920-e gody)*, Moskwa 2001.

Kupczak J.M., *Polacy na Ukrainie w latach 1921–1939*, Wrocław 1994.

Mańkowski P., *Pamiętniki*, Warszawa 2000.

Miłosz C., *Wyprawa w dwudziestolecie*, Kraków 1999.

Mróz M., *W kręgu dyplomacji watykańskiej. Rosja, Polska, Ukraina w dyplomacji watykańskiej w latach 1917–1926*, Toruń 2004.

Okupacje 1914–1920, „Karta” 1991, nr 3.

Piela M., *Duchowieństwo w walce o granicę wschodnią*, „Wrocławskie Studia Wschodnie” 1998, nr 2.

Polacy na Ukrainie. Zbiór dokumentów. Cz. 1: lata 1917–1939, t. II, red. S. Stępień, Przemyśl 1999.

Rosowski W., *Dzieje rzymskokatolickiej diecezji kamienieckiej w latach 1918–1941*, Lublin 2008.

Skalski T., *Terror i cierpienie: Kościół katolicki na Ukrainie 1900–1932*, Lublin 1995.

Stroński H., *Represje stalinizmu wobec ludności polskiej na Ukrainie w latach 1929–*

1939, Warszawa 1998.

Stroński H., *Skazany na milczenie. Kościół rzymskokatolicki na Ukrainie radzieckiej w latach 1920–1930*, „Więź” 1996, nr 10.

Sula D., *Sprawa księdza Andrzeja Fedukowicza*, „Sprawy Wschodnie”. Czasopismo Instytutu Wschodniego Uniwersytetu im. A. Mickiewicza 2004.